Ner 143. ROK 1844. WTOREK 25 CZERWCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące złotych dziesięć miesięcznie złotych cztery, numer pojedynczy groszy dziesięć.

GAZETA KRAKOWSKA.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień godzina		Bar. do 0° R. w miar. paryz.	Stop. ciepła podł. Reau.	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne różne uwagi
24	6	27" 4,''' 254	+ 12, 7	4,''' 01	Pł. Zachodni słaby	Chmury	
	2	4, 220	+ 18, 0	3, 29	,, sredni	Pochmurno	
	10	3, 986	+ 14, 1	4, 93	ZPł. Zachodni słaby	,, ,,	

Ogłaszając prenumeratę na następny kwartał, Wydawca Gazety Krakowskiéj *uprasza Szanownych Abonentów, o wczesne zapisywanie się; albowiem taką tylko ilość exemplarzy wybijać postanowił, jaka po obliczeniu* najdaléj do dnia 6 Lipca 1844 r. *Abonentów, okaże się być potrzebną. — Prenumerata kwartalna Złp. 10, miesięczna Złp. 4.*

Wiadomości zagraniczne.

WIADOMOSCI Z POPRZEDNICH POCZT.

— Paryż 8 Czerwca. —

Wyspa Bourbon nowem nieszczęściem dotknięta została! Listy nadeszłe przez Suez donoszą o strasznym orkanie, który d. 20 lutego część wyspy zupełnie spustoszył, kilka okrętów zatopił; przyczem kilku ludzi utraciło życie. Od 1836 r. wyspa ta pierwszy raz nawidzona została przez orkan.

Cesarstwo marokańskie, od którego w téj chwili Francya zagrożona jest wojną, mówi *Constitutionnel*, było zawsze jak i Damaszek główném siedliskiem muzułmańskiego fanatyzmu. Tam, pisze ten dziennik, rekrutowały się w średnich wiekach nieustannie hufce afrykańskie, które wylewały nowych zdobywców na Hiszpanię. Tam zagorzałe ludy podburzane były przez natchnionych proroków, którzy dzieło Mahometa zreformować chcieli, i za pomocą miecza i słowa założono gwałtowne panowanie Almorawidów i Almohadów. Maroko, miasto wytryskującéj studni, pośród pustyni, zbudowane wszakże zostało przez Abu-Bekira, Almonawidę, nowego Mojżesza, cudownego Marabuta, Kalifę zachodu. Teraźniejszy cesarz marokański uważa się za prawdziwego zachowawcę nauki mahometa, a jego poddani przejęci są gorliwością religijną i namiętném poświęceniem się, jakie są właściwe obrońcom koranu. Klęski Abd-el-Kadera, widok zwycięzkich wojsk chrześciańskich naprzeciw zwyciężonym muzułmanom, musiały naturalnie w ludach marokańskich wzniecić religijną nienawiść, chęć zemsty, które były dostateczne do zapalenia ich przeciw naszemu orężowi. Abd el Kader, ten marabut, ma odtąd miejsce schronienia, ma sprzymierzeńców i nową armię. Ludność tego kraju jest waleczna i silna; z tém wszystkiem nie trudno będzie rozproszyć wojsko marokańskie, gdyby się odważyło w otwartym polu przeciw nam wystąpić; nie tak łatwo byłoby bronić naszych posiadłości przeciw nagłym napaściom, niespodzianym *razziom* ze strony Abd el-kadera i jego nowych stronników. Maroko nie zabierze nam pogranicznéj krainy nad Tafną, do któréj śmieszne rości pretensye, ale niepokoić będzie Algier. Najlepszym środkiem skończenia z naszemi nowemi przeciwnikami byłoby opanować ich porty i tym sposobem zmusić ich do zachowania się spokojnie; ale w tedy skrzyżowalibyśmy się z Anglią, która broni Marokko i jego handlu, która uporczywie protestowała przeciw zajęciu przez nas Algieru, i zapewne pod wszelkiemi względami broniłaby przeciw nam Tunis i Marokko. Odpowiedź na wszelkie wmięszanie się Anglii byłaby jednak ta: albo nam pomóżcie trzymać Marokko na wodzy, albo pozostawcie go naszemu orężowi.

Z Buenos Ayres dowiadujemy się o śmiesznéj okoliczności: Prezydent Rosas wypowiedział wojnę karnawałowi. Dekretem z d. 22 lutego ogłosił wszelkie zabawy odbywane podczas 3ch tygodni przed popielcem, jako narodu oświeconego, moralnego i pracowitego niegodne, dla skarbu uciążliwe, dla wszelkich gałęzi przemysłu szkodliwe dla prywatnych majątków zgubne i t. d. Z tego powodu zupełnie zostają zniesione i nazawsze zakazane. Ale ten z pozoru tak groźny dekret nie przeszkodził bynajmniéj, że zaraz nazajutrz odbyły się publicz-

nie największe uczty bahusowe z powodu karnawału.

— *Londyn* 8 *Czerwca.* —

Z Messyny piszą: za przybyciem tu pod Messynę angielskiego parowego okrętu, znajdująca się na nim Miss Tommson, siostra biskupa gibraltarskiego, wynurzyła chęć udania się do miasta. Dowódzca Kitchen dogadzając jéj życzeniu, kazał spuścić barkę pod jéj rozporządzenie. Gdy przy okręcie znajdowało się właśnie wiele osób mających wsiąść na okręt, zstępowanie damy po drabce mogłoby spowodować śmieszną ciekawość, kapitan kazał pokryć drabkę banderą, aby uniknąć téj nieprzyzwoitości. Użyta bandera była Nru 2 z kolorami francuzkiemi, ale w odwrotnym porządku. Wojenny steamer francuzki nadpłynął w téj chwili. Kapitan francuzki sądząc, że bandera francuzka użyta została do téj usługi, zbliżył się i narobił wiele hałasu, wyrzucając, że bandera francuzka pod nogi kobiety użytą została. Wszelkie tłumaczenia były daremne. Drażliwy francuz był głuchy na wszystko, aż kapitan Kitchen przybył na okręt francuzki, aby uspokoić walecznego francuza wyprowadzając go z błędu. Jakoż na okręcie angielskim nie znajdowała się ani jedna bandera francuzka.

Narodowe towarzystwo wstrzemięźliwości odbyło w tych dniach swoje drugie roczne zgromadzenie. Odczytane przez sekretarza sprawozdanie o postępach sprawy wstrzemięźliwości, zawiera w treści następujące podania: Szczególniéj szybki i wytrwały postęp uczyniła wstrzemięźliwość w Stanach Zjedn., gdzie 4 miliony ludzi (blizko czwarta część ludności) wyrzekła się wszelkich upajających trunków, a drugie tyle postanowiło na przyszłość żadnego innego trunku nie używać, jak tylko małą ilość wina. Najznakomitsi kupcy w Montreal, w Kanadzie, zgodzili się na to, aby tylko tym okrętom dawać ładunki, które spirytusowych nie prowadzą trunków. W St. John, w kraju Neufundland, gdzie pomiędzy niższą klassą ludności opilstwo było jeszcze przed niewielu laty przysłowiem, teraz już prawie zupełnie znikło. I w Indyach Zachodnich usiłowania towarzystwa odniosły najlepszy skutek; biali i czarni składają śluby i wiernie je wypełniają. (To może posłużyć za dowód, że picie saméj tylko herbaty (*teetotalizm*) stósowne jest i dla klimatu podzwrotnikowego.) Nie mniejsze postępy robi sprawa wstrzemięźliwości na wyspach oceanu południowego, gdzie szczególniéj odznaczają się wyspy Sandwich. W znaczniejszych miastach Indyj Wschodnich, istnieją także związki wstrzemięźliwości. Co się tycze Europy, tedy mianowicie w Szwecyi, Norwegii, Danii, Bawaryi i Prusiech otworzone zostały związki wstrzemięźliwości i szczęśliwe wydały rezultata. We Francyi mało pozostaje do zrobienia, a w Hollandyi oraz w innych krajach stałego lądu, niewstrzemięźliwość jeszcze się powiększyła. Za wzór wstrzemięźliwości powinna być uważana Irlandya, gdzie, według zapewnienia ojca Mathew, powrót do używania trunków bardzo rzadko się zdarza. W Anglii liczy towarzystwo 96.034 członków, do którejto małéj zaiste liczby nie są policzeni ci, którzy wstrzymują się od spirytusowych trunków, nie przystąpiwszy do towarzystwa wstrzemięźliwości, oraz ci, którzy odwykli od zbyt mocnego picia. Ogólną liczbę pijących samą tylko herbatę w W. Brytanii przyjąć zatem można na 1,200,000, a poprawionych pijaków na 120 000.

— *Madryt* 30 *Maja.* —

Do Madrytu przybyła deputacya z prowincyj Baskijskich, dopominająca się przywrócenia *fueros.* Duchowieństwo zakonne w Biskai domaga się w usilnéj prośbie, popieranéj przez tameczną deputacyę prowincyonalną, wypłaty pensyi, wyznaczonéj mu prawem z dnia 29 lipca 1837; dotychczas albowiem ani szeląga jeszcze nie otrzymało i żyje tylko z publicznéj dobroczynności.

Wszystkie miasta Katalonii mają podać do królowéj prośbę, aby wstrzymala sprzedaż dóbr kościelnych, które za niskie marnowane ceny, wzbogacają tylko bogaczów, a sług bożych ostatniego kawałka chleba pozbawiają.

Z Morelli donoszą o rozstrzelaniu 12 bandytów, pomiędzy którémi znajdowali się kapitan i porucznik, co dawniéj służyli pod Kabrera. W ogóle od 15 kwietnia r. b., rozstrzelano w prowincyi Maestrazgo 120 ludzi.

Słychać, że królowa Izabella, gdyby jéj nie skutkowały wody katalońskie, (królowa cierpi na liszaje) używać będzie następnie kąpieli w St. Sebastian.

Jenerałowi Prim (hrabi Reuss) przeznaczono Madryt na miejsce pobytu. Dz. *Eco*, z powodu popadnięcia tego walecznego jenerała w niełaskę, robi uwagę nad niestałością rzeczy ludzkich i niewdzięcznością świata. Jenerał Prim objawia głośno niechęć swoją z obecnego biegu spraw publicznych w Hiszpanii i przeklina teraz koalicyę przeciwko rejencyi Espartera, w którą go złudzenia młodości wciągnęły.

— *Konstantynopol* 22 *Maja.* —

Tutejszy patryarcha otrzymał pod dniem 12 b. m. urzędowy raport od biskupa Skopijskiego o ostatnich wypadkach w Albanii. Biskup donosi w nim patryarsze, między innemi: że Hussein pasza, gubernator Kanii, zmuszony został przez dzikich albańczyków do złożenia swego urzędu i opuszczenia miasta; zabrał on z sobą tylko swego najstarszego syna, cały zaś harem i majątek swój pozostawił na łup barbarzyńców. W jego miejsce obrali powstańcy jednego z pośród siebie, nazwiskiem Bessib. W kilku wsiach zburzyli kościoły, zniszczyli obrazy świętych, ołtarze, i zgoła wszystko, czego użyć nie mogli. Kobiety i młodych chłopców poprowadzali z sobą; pewnego 90 letniego kapłana we wsi Pawłaowicz niemiłościwie na śmierć zakatowali, żądając wskazania miejsca, w którem niby skarby jego miały być ukryte. Powstańcy zmuszają chrześcian do podpisania ich petycyi, w któ-

réj upraszają portę o potwierdzenie wybranego przez nich gubernatora. W ogólności, ten tylko z chrześcian może być pewnym życia swego, kto się z obowiąże do opłacania pewnego haraczu; biada temu, ktoby zapłacić nie chciał: zostanie on zrabowany, a potem ciało jego na tysiące kawałków będzie rozsiekane.

Rifaat pasza wyjednał nareszcie u porty zniesienie w całem państwie Ottomańskiem używanéj dotychczas tortury, dla wymuszenia na obwinionych przyznania się do winy. Okólnik wydany do wszystkich wielkorządców zaleca im, aby odtąd o każdym ważniejszym wypadku donosili do stolicy, a tortur używać zaprzestali.

— *Washington* 14 *Maja* —

Donoszą z Filadelfii, że przeszło 1000 nieszczęśliwych irlandczyków, mężczyzn, kobiet i dzieci, lękając się dalszéj zemsty rodowitych amerykanów, i pozbawieni będąc wszelkiego przytułku, błąkają się po lasach o 2 mile od miasta. W czasie ostatniego zaburzenia nie było w Filadelfii ani 10 ludzi z regularnego wojska; milicyi obywatelskiéj zawdzięczyć należy przywrócenie spokojności; przeszło 1000 młodych ludzi, po większéj części niemców, weszło na ochotnika w szeregi milicyi, dla zabezpieczenia własności i życia irlandzkich katolików. Najważniejsze posterunki powierzone zostały niemcom. Jeden wypadek zasługuje na szczególną wzmiankę: W spalonym katolickim kościele augustyanów, z którego tylko same mury pozostały, tafla nad amboną, na któréj wyryte były słowa: »*The Lord seeth*« (Pan widzi), pozostała zupełnie biała i nienaruszona! — Katolicki biskup wydał list pasterski do wiernych, napominając ich o spokojność, w końcu zaś mówi: »Znoście cierpliwie i bez szemrania przez Jezusa Chrystusa Pana naszego, który krzyż znosił.«

Sądy karne w Filadelfii zajmują się teraz surowo śledzeniem i karaniem winnych amerykanów.

Według ostatnich wiadomości z Mexyku, jenerał Santa-Ana ma się skłonić do tego, aby nie przeszkadzać przyłączeniu się kraju Texas do Stanów Zjednoczonych.

Rozmaitości.

ZAMBECCARI,

Nieustraszony żeglarz napowietrzny.

Hrabia Zambeccari z Bononii, poświęcił całe swoje życie sztuce napowietrznéj żeglugi. Zajęty jedynie myślą, jakby wynalazek balonów do praktycznego użycia zastósować, szukał dniem i nocą sposobu, za pomocą którego mógłby się balon oprzeć wiatrom i tak sobą dać powodować, iżby nie tylko do zamierzonéj wzniósł się wysokości, lecz i wszelki kierunek w swoim locie przybierał.

Gdy już hr. Zambeccari u kresu swych życzeń stanął i ulubioną swą sztukę za dostatecznie wydoskonaloną osądził, ogłosił na dzień 7 Październ. 1803, pierwszę swą napowietrzną podróż, przyrzekając czynić wszystkie próby w obec zgromadzonéj publiczności. Na ten cel sprowadził z sobą na oznaczone miejsce dwa balony i kazał napełnić jeden palnem, a drugi przerzedzonem powietrzem. Dla zapobieżenia zaś wszelkiemu niebezpieczeństwu explozyi, idąc za radą profesora Saladmiego, rozporządził, aby obadwa balony mocną siecią powleczono, i tylko je w dwóch trzecich częściach napełniono. Balon rozdęty palnem gazem miał utrzymać machinę w równowadze, i wisiał powyżéj drugiego balonu, który w kształcie przewróconéj głowy cukru, za pomocą ognia napełniony, służył głównie na to, aby stosownie do rozmajtego prądu powietrza, w zamierzonym kierunku podróży wznosił albo zniżał machinę. Galerya -- miejsce, gdzie się sternik miał znajdować, -- była w prawdzie bardzo lekko, lecz zarazem tak mocno zbudowana, iż się w tym względzie żadnego niebezpieczeństwa obawiać nie należało. Ponad galeryą były horyzontalnie dwa wiosła przymocowane, a obok żagiel trójkontny. Wewnątrz galeryi znajdowały się różne instrumenta i inne przedmioty dla czynienia na wysokości postrzeżeń nad szybkością lotu, temperaturą i t. d.

Około północy dnia wyznaczonego, Zambeccari w towarzystwie doktora Grassett z Rzymu i uczonego Andreolego z Ankony, którzy tę podróż z nim odbyć przedsięwzięli, w obecności blisko 15,000, niecierpliwych widzów wsiadł do galeryi i zaczął się w górę wznosić. Najprzód zrobił kilka doświadczeń za pomocą wioseł wzniósł się w górę i znowu spuścił na dół, stosując się w tem do poleceń, jakie na ten koniec zgromadzona komisya mu zadawała, nareszcie po pięciu minutach zniknął z przed oczu publiczności, i udał się z pomyślnym wiatrem w swoją podróż do Medyolanu.

Podczas gdy w Bononii o naszych napowietrznych żeglarzach różne wieści biegały, i wszyscy o nich w niespokojności byli, nadeszła z Wenecyi niespodziana wiadomość, iż w Rovigno zawinął okręt, którego osada jednozgodnie wyznała: że w nocy z 7 na 8 października postrzegła nad zatoką Quarne ognistą, gwałtownym wiatrem pędzoną kulę, przed którą zaledwie podwójnemi żaglami z wielką trudnością ujść podołała. Dopisek tegoż samego listu donosi: iż w tejże chwili przysłano tamże z miasteczka Pola barkę po doktora Borchi do trzech chorych, którzy wyjechawszy w nocy z Bononii, w morze wpadli, i ledwie za pomocą pobliskiego okrętu ocaleni zostali. Ta wiadomość wszystkich trwogą przejęła, lękano się bowiem czy się aeronautom jakie nieszczęście nie wydarzyło, a tymczasem nadeszły od nichże samych listy z Wenecyi, dokąd ich po nieszczęśliwym wypadku zawieziono.

Zambeccari, który dla odmrożonych rąk sam pisać nie mógł, opowiada w tych listach: Gdy owéj nocy stracili już Bononię z oczu, zaczął się gaz palny kłębami wydobywać, ubytek ten pozwalał im wnosić, iż się w krótce na ziemię dostaną, jednakże złamanie jednego wiosła przeszkodziło im dokonać tego zamiaru, tak tedy zaczęły się balony znowu wznosić, co się z taką działo szybkością, że się nagle, jakby z czarodziejską mocą w nadzwyczaj zimnéj strefie znajdowali gdzie im najdotkliwsze zimno już nie dozwoliło, podług Magellana sporządzonego barometru użyć do oznaczenia wysokości. Zambeccari uczuł w sobie do

wymiotów skłonność, Dr. Grassetti zaś miał nie zwykle trudny oddech, i obadwaj byli tak twardym snem zmorzeni, iż jakby nie żywi na podłogę galeryi padli, i o nic się więcéj nie troszczyli. Byłoto podobne zjawisko, jakiego wszyscy inni napowietrzni żeglarze w trzech milowéj wysokości doznawali. Andreoli, który sam jeden czuł się jeszcze silnym i nie spał, zbudził Zambeccarrego, który natychmiast powstał i stan barometru opatrzył. Z powyższych jednakże przyczyn, jak i dla tego, że woskowa świeca zgasła, nie mógł się nic pewnego dowiedzieć. Lecz w tymże czasie Andreoli i on usłyszeli nagle jakiś szum na dole i domyślili się z przestrachem, iż to był szum bałwanów morskich. Zambeccari wziął się natychmiast do zapalenia lampy; lecz fosforowe zapałki okazały się na ten koniec bez żadnego użytku. Uciekzono się więc do krzesiwa, i powiodło się nareszcie zapalił wielką lampę. Ale balony już coraz bardziéj opadały; już widać było morze! Dla ulżenia balonów schylił się Zambeccari po worek z piaskiem, aby go w morze rzucił, ale już cała machina rwącym pędem w wodę runęła, a wzruszone tem uderzeniem bałwany morskie, do wysokości 5 stóp się podniosły. Działo się to o w pół do 3 po północy. Mieli wszakże jeszcze dosyć przytomności umysłu, aby sobie zaradzili w tem niebezpieczeństwie. Wyrzucili co prędzéj resztę balastu i wszystkie instrumenta z galeryi w wodę, a ulżywszy w ten sposób machinę, zostali natychmiast nad wodę uniesieni i znowu w górę ulecieli. Tego drugiego lotu nie zdołali już wcale opisać, to tylko przytaczają: iż pomimo najgłośniejszego krzyczenia, nie mogli się nawzajem ani słyszeć ani rozumieć, co może być dowodem, jak zrzedzone musiało być powietrze, w które teraz wzlecieli. Suknie ich były grubą skorupą lodu powleczone. *(D. n.)*

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 24 do dnia 25 Czerwca.

Lgocki Józef ob., Kulikowska Aniela ob., Błeszyński Wiktor ob., Malinowski Henryk, Schultz Wilchelm ob.. z Polski; -- Wittig Marya ob., Struszkiewicz January, Kisielewski ob., König Anna ob., Skrzyński Tadeusz ob., Binkowski ob., z Galicyi; -- Sarganek Edward z Pruss.

Wyjechali z Krakowa

Jankowski Władysław ob., Majewski Karol ob., Macherski Tomasz, Zurkowski Józef, Jelnicka Florentyna ob., Breitschwert Albertyna, Breitschwert Zofia, Fetter Wojciech, do Polski; -- Tessaro Józef, Fietta Chioli Andrzéj, Lachapelle Ludwik, Bogusławska Augustyna ob., Lazarow Mikołaj, do Galicyi; -- Schuster, Wittig Marya, Lenzner, do Pruss.

Doniesienie Urzędowe.

Nro 3376.

WYDZIAŁ DOCHODÓW PUBLICZNYCH I SKARBU W SENACIE RZĄDZĄCYM

Wolnego Niepodległego i ściśle Neutralnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do powszechnéj wiadomości, iż w myśl postanowienia Senatu Rzadzącego z dnia 21 Czerwca r. b. N. 2903 odbywać się będzie w biórze Wydziału Dochodów Publicznych i Skarbu na dniu 6 Lipca r. b. w godzinach przed południowych licytacya publiczna *in plus* na wypuszczenie w dzierżawę wieczystą *(erbpacht)* od d. 1 Lipca 1844 r. rozpoczynać się mającą, części placu skarbowego Latarnia zwanego pod L. 266 w gminie IX. sytuowanego, w granicach Lit *B. E. R. W.* na planie ad N. 2457 D. G. zatwierdzonym, zamkniętych. oznaczonego a wynoszącego powierzchni 1146 sążni 4 stopy miary płaskiéj. Główniejsze warunki do licytacyi wymienionego placu są następujące: *a)* cena wkupnego do pierwszego wywołania przy licytacyi ustanowiona jest w kwocie złp. 172; *b)* chęć licytowania mający złożą na *vadium* zł. 17 gr. 6; *c)* kanon czyli czynsz roczny ustanowiony jest w kwocie zł. 86 któren dzierżawca wiecznemi czasy, poczynając od d. 1 Lipca b. r. opłacać będzie w czterech kwartalnych ratach z góry każdego roku do Kassy Głównéj, inne zaś warunki każdego czasu mogą być przez konkurentów przejrzanemi w biórze Wydziału Dochodów Publicznych.

Kraków d. 24 Czerwca 1844 r.

Z. Senatora Prezydującego,

Sobolewski.

(1r.) Z. Sekr. Wydz. W. *Markowski.*

Doniesienie prywatne.

CARMEN

AMPLISSIMIS HONORIBUS

Illustrissimi Reverendissimi ac Clarissimi

Domini Domini

JOANNIS BAPTISTAE

SCHINDLER

PRAESIDIS SENATUS

Liberae Civitatis Cracoviensis

S.S. D.N. PRAELATI DOMESTICI S. THEOLOGIAE A.A. L.L. PHILOSOPHIAE, JURIS UTRIUSQUE DOCTORIS &. &.

DIEM ONOMASEOS CELEBRANTIS

IN

Gratissimi Animi thesseram

Profundissimaeque Venerationis documentum.

DICATUM

A

Josepho Niewiadowski

Capellano in Nosocomio S. Lazari.

Cracoviae die 24 Junii 1844. Anno.

Virtus sublimi ducit ad astra Via.

Alma Virorum Lux! Proles dulcissima Gentis
Pieridum Fautor! Omne Decusque! Tuae!!

Clangere quisque cupit nostras celebranda per Oras
Jubila, sacra Tibi, quae tulit haecce dies!

Delphicus ad Vestri proeconia gestis Apollo
Ipse suam digitis increpuisse lyram

Magna Parens Juno centum comitata Ministris
Plectere de viridi cespite serta venit.

Musa Tuam varia frontem redimire corona
Nititur, et meritum condecorare caput.

Omnia sunt laetis resonantia plausibus aj! jo!!
Suavisonis Coelum constrepit alitibus.

Ergo Chorum Nymphae! Pavido mihi jungite vestrum
Ut valeam Patriae psallere corde Patri.

Cum natura neget, neget ars, quod postulo plectrum,
Pergite! dissimili, quo licet ire pede!

Exoritur rutilans fulget Tibi, luxque JOANNES!
Fertque coronato thura merumque foco.

Te Virum superis retulisset Turba Quiritum
O, mihi delicias inter habende meas!

Sit Jove Creta potens, sint clarî, ab Apolline Delphi
Terra rudimentis nostra beata! Tuis.

Candide Vir! Vestrae radii virtutis en! omnes
Excurrêre plagas, quas Tua Sceptra regunt.

Per Te barbaries nobis non imperat;—et sol
Nunc oriens nostro clarius orbe micat!

Praeside Te vigili nullis incursibus Urbes
Succumbent, nullis moenia nostra minis.

Jam juga, jam campi revirescunt undique laeti,
Et redolent! quid quid nobilitatis habent.

Per regimen Vestrum misero succuritur omni,
Nec gemit ulla viro jam viduata suo.

Gratior, Alme! dies pupillis ecce! serenat,
Annos jam numerat laeta senecta suos.

Religio, pietas Te sub Tutore fideli
Progreditur passu candida juncta pari.

Musis Sacra nitet! Te sub Fautore Palaestra,
Pierides nitida fronte juventa colit.

Haecce Tuum multis tollent super aethera Nomen
Mecaenas! qui post funera vivus eris.

Tu Magnos vultu complecteris ecce sereno,
Nec redit absque Tua si quis egenus ope.

Custos justitiae rigidus, qui jura decensque
Laedentem cohibes, fasque piumque colis

O! quoties felix Cracov—Te Praeside dicit:„
Ecce! meis Titus sedibus alter adest.

Magnanimis, placidus, fortis, pius, atque benignus
Qualis es! egregiis par, sociusque viris.

Non opus est laudes chorda tetigisse biformi,
Nam satis excellit Nomen in orbe Tuum.

Moenia sept—collis laudes resonare per urbis
Pergunt,—perque dies interiora petunt.

Mox quoque Christiadum ter Mitis Pastor ovilis
Condecorare caput gestit honore Tuum